

Od Redakcji

Czy istnieje językoznawstwo południowosłowiańskie?

Joanna Rapacka postawiła kilka lat temu pytanie, czy istnieje literaturoznawstwo słowiańskie¹. Wskazywała, że dzieli ono los nauk humanistycznych ulegających z jednej strony coraz większej pokusie interdyscyplinarności – co odpowiada zapotrzebowaniu społecznemu i ambicjom samych badaczy, znudzonych zbyt wąskimi, funkcjonującymi we wzajemnej izolacji specjalnościami, z drugiej strony jednak tendencja ta grozi dyletantyzmem literaturoznawców, wkraczających na pole zajęte do tej pory przez politologów, historyków, socjologów, oraz zatraceniem samego przedmiotu badań, czyli literatury, podporządkowanej doraźnym analizom społecznym, kulturowym czy politycznym. Rapacka przyznawała również, że ów przedmiot badań pod względem jakościowym nie zawsze spełnia oczekiwania coraz lepiej przygotowanych do jego opisu badaczy i sam skłania niejako do własnej instrumentalizacji.

Pierwszorzędne znaczenie miały też jej rozważania na temat przemian roli i pozycji samej sławistyki – zrodzonej w atmosferze słowianofilstwa i kolejnych „odrodzeń narodowych”, przechwyconej następnie przez ideologów bloku sowieckiego i wprzęgniętej w sporej mierze do służby komunistycznej propagandy. Okres ten, dwuznaczny moralnie ze względu na podporządkowanie sławistyki ideologii, zaowocował jednocześnie bezprzykładnym rozwojem instytucjonalnym, jak również intensyfikacją i podniesieniem poziomu oraz rangi badań sławistycznych. Po 1989 roku sławistyka przestała interesować

¹ J. Rapacka, *Czy istnieje literaturoznawstwo słowiańskie?*, [w:] *Nauczanie języków i literatur słowiańskich na progu nowego wieku*, red. B. Zieliński, Poznań 2001; eadem, *Śródziemnomorze. Europa Środkowa. Bałkany. Studia z literatur południowosłowiańskich*, red. M. Dąbrowska-Partyka, Kraków 2002, s. 459–464 oraz „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” 40, 2005, s. 281–286.

polityków jako dopełnienie badań sowietologicznych, tym bardziej że skupieni na wycinkach badań podstawowych sławiści słabo radzili sobie z objaśnianiem burzliwych i przerażających nieraz procesów zachodzących na Bałkanach czy w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

W obliczu obnażenia mitu słowiańskiej wspólnoty kulturowej i własnego samodoskonalenia metodologicznego literaturoznawstwo sławistyczne stanęło więc przed koniecznością znalezienia nowej formuły działania, której poszukuje ono do dziś. Joanna Rapacka z zazdrością pisała: „Językoznawstwo słowiańskie jest tu w szczęśliwszym położeniu – posiada przedmiot badań wyodrębniony w sposób niebudzący wątpliwości”. W perspektywie wspomnianych wyżej przemian nauk humanistycznych rodzi się jednak pytanie, czy rzeczywiście pokrewieństwo genetyczne języków wystarcza, by mówić o językoznawstwie słowiańskim? Czy interdyscyplinarny coraz częściej charakter badań lingwistycznych, pojawienie się nowych metodologii i ujęć, takich chociażby jak krytyczna analiza dyskursu czy wykraczające poza czyste ujęcia (post)strukturalistyczne kognitywizm, etno- i pragmalingwistyka, nie powinny były skłonić sławistów językoznawców do analogicznej jak w przypadku literaturoznawców refleksji?

Redakcja „Slavii Meridionalis” postanowiła zadać to pytanie nie wprost i w zakresie ograniczonym tylko do pola zainteresowania czasopisma, czyli językoznawstwa południowosłowiańskiego. Zwróciliśmy się do lingwistów współpracujących z pismem i warszawskim ośrodkiem sławistycznym z prośbą o nadesłanie tekstów, które prezentowałyby aktualne metody i zakresy badawcze w językoznawstwie południowosłowiańskim.

Jakie są wyniki tej miniankiety? Przede wszystkim okazało się, że językoznawstwo południowosłowiańskie podaje w wątpliwość sam przedmiot swych badań. Otrzymaliśmy i zdecydowaliśmy się opublikować dwa artykuły traktujące o języku albańskim (Karoliny Dargiel *Sylaba w gwarze Morawy e Epërme* i Adama Karasińskiego *Albańskie odczasownikowe derywaty przymiotnikowe*). Liczne odwołania do niesłowiańskich języków Bałkanów odnajdujemy też w wielu innych artykułach pomieszczonych w tomie. Fakt ten świadczy, że językoznawstwo południowosłowiańskie funkcjonuje w pewnej mierze jako część szeroko pojmowanej bałkanistyki. Za publikacją artykułów albanistycznych przemawiała jednak również zastosowana w nich metodologia, ściśle nawiązująca do tradycji sławistycznej – polonistycznej, bohemistycznej. Związki te podkreślają także teksty wyrosłe z silnego nurtu badań konfrontatywnych: Zuzanny Topolińskiej *Konfrontacja vs typologia* i *Patrząc przez cudze okulary (infinitivus ~ subiunctivus)*, a także prezentacja wielotomowej gramatyki konfrontatywnej języka bułgarskiego i polskiego pióra Violetty Koseskiej-Toszewej czy komunikaty na temat rozpraw przygotowywanych przez Sonję Milenkovską *Линеаризација на именските синтагми во простата реченица на македонскиот јазик наспрема останатите словенски јазици*

(теорија и методи на опис) i Angelinę Pančevską – *Заменките во словенски и балкански контекст*.

Prace te bazują przeważnie na założeniach składni semantycznej. Jest to niewątpliwie metodologia dominująca wśród zgromadzonych tekstów. Do wymienionych opracowań utrzymanych w tym duchu zaliczyć można również artykuły Jakuba Banasiaka (*Wbudowane pozycje argumentowe a intencjonalna zupełność propozycji*), Marcina Grygiela (*Kwantyfikacyjne i egzystencjalne wykładniki afirmacji na przykładzie języka serbskiego*), Milki Ivić (*O информативном потенцијалу просте реченице*), Małgorzaty Korytkowskiej (*Odmianki znaczeniowe czasowników w opisie semantyczno-syntaktycznym i w praktyce leksykograficznej na przykładzie języka bułgarskiego*) oraz poświęcony opisowi semantyki i struktury złożzeń bułgarskich z elementem *epo-* artykuł Natalii Długosz.

Drugą pod względem liczebności grupę stanowią teksty nawiązujące do metod wypracowanych w obrębie lingwistyki tekstu i analizy dyskursu. Pod względem metodologicznym nie są one tak jednorodne jak artykuły wspomniane wyżej, niemniej jednak wskazują wyraźnie kierunek, w którym ewoluuje współczesne językoznawstwo – nie tylko sławistyczne. Opracowania autorstwa Marii Cichońskiej (*Badania w zakresie lingwistyki tekstu w lingwistyce chorwackiej i serbskiej*), Macieja Czerwińskiego (*Życie znaków w sieci kodów – czyli o semiotycznie zorientowanych badaniach dyskursu i stylu na przykładzie znaku „naród chorwacki”*) oraz Jacka Dudy (*Kibice, polityka, wojna – wydarzenia na stadionie Maksimir w Zagrzebiu w relacjach prasy jugosłowiańskiej*) dowodzą, że w ślad za lingwistyką światową również językoznawcy sławiści przekroczyli w swych analizach granicę, którą stanowił opis semantyczny i formalny zdania. Tę samą perspektywę, ale w ujęciu pragma- i socjolingwistycznym, prezentują prace Barbary Kryżan-Stanojević (*Synonim – pojęcie zapomniane. O dzokeryzacji współczesnego języka*) i Nedy Pintarić (*Określenia męczyzny w żargonie zagrzebskim*).

Tekst poświęcony badaniom diachronicznym wyszedł spod pióra Tomasza Kwoki (*Dzieje i pochodzenie zapożyczeń słownictwa z zakresu życia społecznego w Serbii i Czarnogórze do początku XX wieku*). Fakt, że jest to jedyny reprezentant tej metody, stanowi zjawisko symptomatyczne i charakterystyczne dla polskiego językoznawstwa południowosłowiańskiego, gdyż w krajach tamtego regionu zarówno ujmowana diachronicznie dialektologia, jak też badania nad historią i gramatyką języka są o wiele wyraźniej obecne w pracach badaczy.

Równie odosobnioną metodologię reprezentuje Jerzy Molas (*Strelica je pogodila grješnika – o pewnym problemie pisowni chorwackiej w świetle danych komputerowego korpusu języka*), któremu metody statystyczne z zakresu lingwistyki korpusowej posłużyły do analizy sporów na temat ortografii chorwackiej.

Na pograniczu naukowego tekstu językoznawczego – z różnych przyczyn – znajdują się artykuły Darii Skubic (*Jezikovno in nejezikovno izražanje v pedagoškem pristopu Reggio Emilia*) i Nives Opačić (*Jezični imperijalizam i politička korektnost*). Pierwszy z nich – traktujący o problemach akwizycji języka u dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym – jest niewątpliwie opracowaniem naukowym, w którym jednak język potraktowany został w sposób charakterystyczny dla lingwistyki stosowanej. W drugim przypadku sama autorka zaznacza, że jej celem było napisanie tekstu omawiającego w sposób popularny niezwykle istotne obecnie problemy dominacji języka angielskiego w świecie podlegającym postępującej globalizacji. W efekcie otrzymaliśmy esej poświęcony zagadnieniom kultury języka.

Czy wobec tego na postawione w tytule pytanie należałoby udzielić odpowiedzi negatywnej? Z pewnością nie. Jednak zarówno wykroczenie poza obszar języków południowosłowiańskich, o czym świadczy wyraźnie obecny w opracowaniach kontekst bałkanistyczny, jak i różnorodność metodologii – od klasycznych prac wyrastających z nurtu strukturalistycznego poczynając, a na lingwistyce stosowanej kończąc – stanowią istotne *novum* w stosunku do tendencji dominujących w lingwistyce południowosłowiańskiej jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Oddając w ręce Czytelników ten tom „Slavii Meridionalis”, pozostajemy z nadzieją, że przyczyni się on do ugruntowania tego faktu w (samo)świadomości językoznawców zajmujących się południem Słowiańszczyzny.

Jerzy Molas